



Dzieciństwo na dawnej polskiej wsi



**Dla
kogo?**

dzieci w wieku
przedszkolnym



**Potrzebne
materiały:**

kredki



Dzieciństwo na dawnej polskiej wsi

Dawniej rodziny na wsi były **wielodzietne** (to znaczy, że było w nich dużo dzieci) i **wielopokoleniowe** (w jednym domu mieszkali razem: dzieci, rodzice oraz babcie i dziadkowie). Dzieci nie miały własnego pokoju, jedynie swoje łóżko. Zdarzało się, że spały na **zapiecku**, czyli ciepłym miejscu obok pieca. Niemowlęta spały na przykład w drewnianych, bujanych kołyskach lub wiszących kołyskach zrobionych z wiklinowego kosza, który potem, gdy z niego wyrosły, wykorzystywany był do prac gospodarskich. Na co dzień dzieci noszono na rękach, w chuście lub w kocu. Młodsze rodzeństwo często dostawało ubrania po starszych braciach i siostrach. W ciepłe miesiące dzieci najczęściej chodziły boso, ponieważ nie zawsze miały buty. Razem z dorosłymi brały udział w życiu gospodarstwa i pomagały w wykonywaniu różnych obowiązków. **Wieczorami lubiły słuchać opowieści lub bajek do snu.**



Instrukcja do zadania

Bajki dla dzieci zawsze mają morał, czyli ważną myśl lub zasadę zachowania się, którą warto znać i stosować w życiu. **Wysłuchaj opowieści o Zosi i wróbelkach**, a potem zastanów się, jaki morał ma ta bajka.



ZOSIA I WRÓBELKI

Pewnego razu dostała Zosia od babci paczkę pierniczków.

Zosia była najstarsza z rodzeństwa, to też babcia, dając jej przyniesione przysmaki, pewną była, że się nimi zaraz podzieli z siostrzyczką i braciszkiem.

Ale gdzie tam! dziewczynka usiadła sobie w kątku i cichaczem chrupała pierniczki, jeden za drugim, nie myśląc wcale o poczęstowaniu Jadzi i Antosia.

Babcia spostrzegła to, ale że była zajęta rozmową z przybyłą panią, nie mogła na razie rozmówić się ze swą wnuczką.

Podczas podwieczorku, babcia zauważyła, że Zosia wraz z rodzeństwem skrzętnie zbierała okruszyny chleba i bułek.

– Na co zbieracie te okruszyny? – zapytała babcia.

– O, babuniu! Mamusia każe nam je zbierać dla biednych ptaszków, dla wróbelków, które podczas zimy mają tak mało pożywienia.

– Okruszyny te sypiemy za okno, odezwała się Jadzia. A wróbelki tak się cieszą, tak świergocą, jak zobaczą jedzenie – powiedział Antoś.

– Wie babcia, gdy nasypiemy okruszki bułeczki za okno i jeden ptaszek to zobaczy, to zaraz zwołuje całą gromadę innych.

– To pewnie jego rodzina, a może przyjaciele i znajomi – rzekła mała Jadzia.

– Czasem to takie mnóstwo ptaszątek przyleci, że może nie każdemu jaka okruszyna się dostanie.

– Widzicie dzieci, jakie te ptaszki są dobre, rzekła babcia, taki oto mały wróbelek, a rozumie, że trzeba zawsze dzielić się z drugimi; gdy znajdzie pożywienie zwołuje braciszków i siostrzyczki, może nawet przyjaciół i znajomych, jak to sami przypuszczacie, a przecież mógłby zjeść sam, miałby dla siebie więcej...

Dziewczynka zaczerwieniła się jak wiśnia, poznała, że słowa babci do niej się odnoszą; na razie jednak nie odpowiedziała ani słówka, nie chciała wydać się z tym, o czym tylko babcia wiedziała.

Dobra babcia nic też więcej nie dodała, nie chcąc zawstydzać wnuczki wobec gości i młodszego rodzeństwa, dość jej było na teraz, że Zosia zrozumiała jej słowa i widocznie się nimi zakłopotала.

Po wieczery, dziewczynka sama przybiegła do babci i całując ją po rękach, mówiła:

– Widzę, babciu, żem źle zrobiła, nie podzieliwszy się pierniczkami z rodzeństwem, ale naprawdę nie zastanowiłam się nad tem.

– Mam jeszcze kilka pierniczków, zaraz je oddam Jadzi i Antosiowi.

– Ha! Skoroś zrozumiała, jak to źle i nieładnie myśleć tylko o sobie, to mam nadzieję, że już nigdy tak nie postąpisz.

– O nigdy, jak babcię kocham!

Zosia babcię bardzo kocha, to też z pewnością dotrzyma obietnicy.

**Więcej opowieści
znajdziesz pod
linkiem na dole
strony.**



**Żywe zabawski i inne powiastki dla małych dzieci,
Helena Bojarska**

<https://polona.pl/preview/ec6e1f40-14f7-40f3-8bf2-ff4332f08ffd>

Pokoloruj obrazek ilustrujący bajkę. A może narysujesz też własną ilustrację przedstawiającą inną scenkę z bajki o Zosi i wróbelkach?

